

Temat tygodniowy: „Dzielni strażacy” i „Co w trawie piszczy”. W tym tygodniu dwa tematy 😊

Poniedziałek: 08.06.2020r. „Pomagamy przy wypadkach”.

- „Ogień i woda” – ćwiczenia - grafomotoryka s. 72.

- Słuchanie opowiadania pt.: „Dzielny Karol” Doroty Kossakowskiej

Karol wyszedł dzisiaj do szkoły trochę wcześniej niż zwykle. Chciał po drodze zejść do kolegi. Dzień był słoneczny, więc z przyjemnością pokonywał drogę prowadzącą przez park. Kiedy wychodził z parku, poczuł dziwny zapach.

- Znam ten zapach – pomyślał Karol.

- Chyba ktoś rozpałił ognisko i czuję zapach dymu – zastanawiał się chłopiec.

Ale to nie było ognisko. Kiedy Karol wyszedł z parku zobaczył co się dzieje. Dom z czerwonym dachem palił się. Płomienie wydostawały się przez okno, a nad domem unosił się

szary dym. Karol rozejrzał się wokół siebie. Nikogo w pobliżu nie było. Sam musiał podjąć decyzję co należy zrobić.

- Muszę wezwać pomoc – pomyślał chłopiec.

Szybko przypomniał sobie numer alarmowy 112. Wezwana przez Karola straż pożarna

przyjechała bardzo szybko. Strażacy wynieśli z płonącego domu przestraszonego chłopca, który nie potrafił sam wydostać się z budynku. Ratownicy medyczni udzielili chłopcu

pomocy. Po zakończonej akcji ratunkowej jeden ze strażaków podszedł do Karola i zapytał:

- Czy to ty nas wezwałeś?

- Tak – odpowiedział nieśmiało Karol.

- Jesteś dzielnym chłopakiem – powiedział strażak. Dzięki tobie uratowaliśmy dom i chłopca.

Karol poczuł wielką radość. Pomyślał, że kiedyś może i on będzie strażakiem...

- Rozmowa na temat opowiadania:

- Do kogo chciał zejść Karol po szkole?

- Co poczuł idąc przez park?

- Co zrobił Karol, kiedy zobaczył płonący dom?

- W jaki sposób wezwał pomoc?

- Kto przyjechał z pomocą?

- Co się wydarzyło po zakończeniu akcji ratunkowej?

- O czym pomyślał Karol?

- Czy każdy może zostać strażakiem?

- „Strażacy w akcji” - oglądanie ilustracji przedstawiających pracę strażaków - cz.4, s.15.

- „„Numery alarmowe” – kolorowanie kredkami.



- rozwiązywanie zagadek:

„Nie smok żaden, nie ma pyska,
dymem zionie, iskry ciska, w lesie
pożre krzaki, drzewa,
popiół potem wiatr rozwiewa” (pożar)

„Kto pracuje w hełmie,
pnie się po drabinie,
kiedy syczy ogień i gdy woda płynie?” (strażak)

Wtorek 09.06.2020r. „Ratujemy ludzi”.

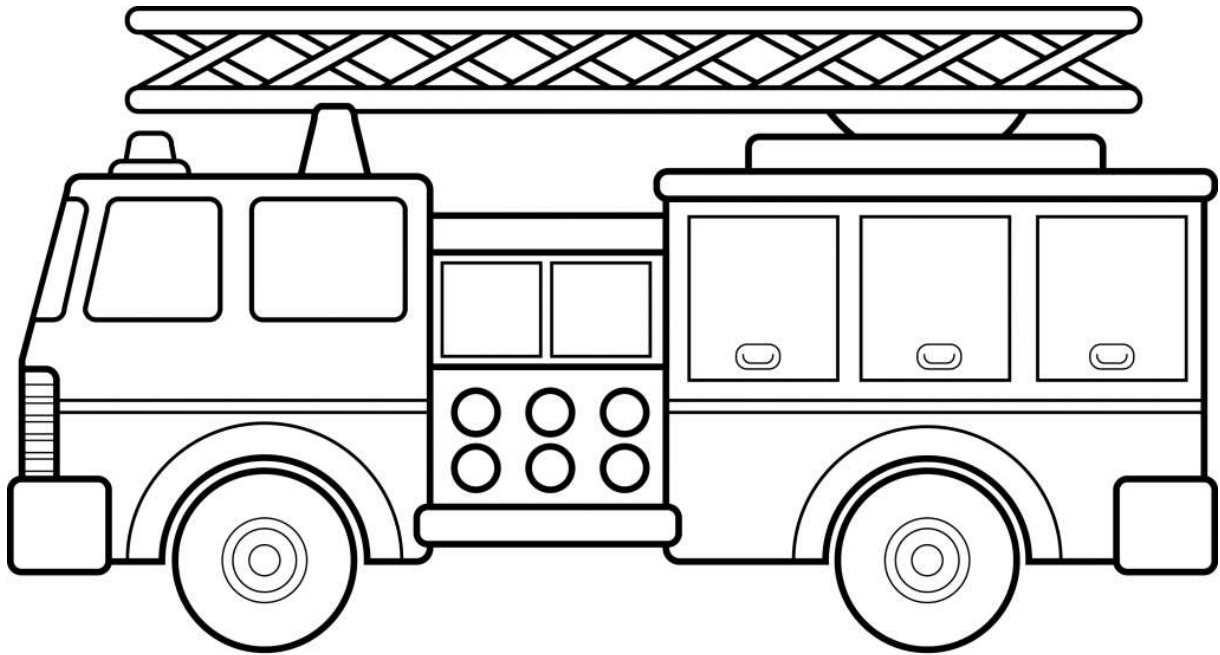
- „Ratujemy ludzi” – ćwiczenie z książki - cz.4, s.17.

- „Czego strażacy potrzebują w swojej pracy?” – ćwiczenie z książki - cz.4, s. 16.

- Rozwiązanie zagadki:

Jest czerwony jak ogień,
Ma przed sobą prosta drogę,
Bo gdy głośny sygnał daje,
Stają auta i tramwaje. /wóz strażacki/

- dla chętnych kolorowanka.



- wycinanie planszy z wycinanki s.40 oraz puzzli s.38.
- „Wóz strażacki i jego koła” – ćwiczenia – grafomotoryka s. 71.
- Wypowiedzi dzieci na temat ilustracji w książce - cz. 4, s. 14.
- Co robią strażacy?
- Do kogo biegnie lekarz?
- Co mogło być przyczyną pożaru?
- Skąd strażacy wzięli wodę do gaszenia pożaru?
- Recytacja fragmentu wiersza Doroty Kossakowskiej pt.: „Zabawy przedszkolaków”
„Dzieci wiedzą co to znaczy
bezpieczna zabawa.
Bezpieczeństwo w przedszkolu
to jest ważna sprawa.”
- Rozmowa na temat wiersza:
- Jak bawimy się w przedszkolu?
- Co to znaczy bezpieczna zabawa?
- Dlaczego bezpieczeństwo w przedszkolu to jest ważna sprawa?

„Co w trawie piszczy”

Środa 10.06.2020r. „Na łące”.

- „Dmuchawce – latawce” – ćwiczenie z książki – grafomotoryka s.78.

- „Na łące” – ćwiczenie z książki - cz.4, s.26.

- Rozwiązywanie zagadek słownych:

Skaczą po łące Pływają w wodzie

Z boćkiem bywają w ciągłej niezgodzie. (żaby)

Tu cytrynek, tam paż królowej,

Wszędzie piękne, kolorowe.

Lekko unoszą się nad łąką,

Gdy tylko zaświeci słońko. (motyle)

Jest to mały owad bardzo pracowity,

buduje z siostrami dom w kopcu ukryty. (mrówka)

Na własnych plecach domek swój nosi,

a więc nikogo o nocleg nie prosi (ślimak)

Zapewne znacie takiego konika,

co wiosną w trawie cichutko cyka (konik polny)

Listki chrupie Chrup! Chrup! Chrup!

Nie używa wcale nóg!

A gdy krótka minie chwila,

wnet przemieni się w motyla.

Jednak teraz też zachwyca.

Jest to..... (gąsienica)

Ile fruwania? Ile roboty!

Wierzba zaprasza na pyłek złoty.

Robotnice brzęczące w dzień pracują na łące.

Mają dużo roboty, bo zbierają miód złoty. (pszczoła)

- „Biedroneczki są w kropeczki” – ćwiczenie z książki - cz.4, s.27.

- Zagadka:

Ma kubraczek czerwony

W czarne kropki ustrojony.

Wiosną budzi się do słońca.

Czy już wiecie? To... (biedronka)

- Praca plastyczna: wycinanka „Pięciolatek – Razem poznajemy świat” s.44.

Piątek 12.06.2020r. „Wiosenna łąka”.

- Wiosna na łące” – opowieść muzyczna.

Gdy słońeczko zaświeciło,

to biedronki obudziło.

Witaj wiosno, hejże, ha!

zatańcz z nami raz i dwa!

Lećmy razem - zawołały

i na łączkę poleciały.

Witaj łączko hejże, ha!

zatańcz z nami raz i dwa!

A na łączce kwiatów tyle,

że zleciały się motyle.

Hej motylku, hejże ha!

zatańcz z nami raz i dwa!

I owady brzęczą też,

bo to wiosna przecież jest.

Hej wiosenko, hejże ha!

zatańcz z nami raz i dwa!

- Rozmowa na temat wiersza:

- Jakie owady występują w piosence?

- Jakie miny miały owady na łące?

- Dlaczego owady się cieszyły?

- „Plastry miodu” – ćwiczenie z książki - cz,4, s.29.

- Słuchanie opowiadania pt.: „Zajaczek i burza” (brak informacji o autorze)

cel: zapoznanie dzieci ze zjawiskiem atmosferycznym – burzą, elementami pogody jakie

jej towarzyszą, zwrócenie uwagi na właściwe zachowania w czasie burzy.

Pod drzewem na skraju lasu siedział sobie zajączek i bardzo mu się nudziło.

w pewnej chwili obok zajączka przebiegła wiewiórka.

– Cześć wiewiórko – krzyknął zajączek. – Dokąd tak biegniesz?

– Uciekam przed burzą.

– Jaką burzą? – zdziwił się zajączek. Ale wiewiórka już go nie słyszała, bo pobiegła schować się głęboko w lesie. w chwilę później zajączek zobaczył przebiegające jeże.

– Dokąd tak wszyscy uciekacie?

– Chowamy się przed burzą. Biegnij prędko za nami.

– Powiedzcie mi tylko, co to jest burza i jak wygląda? – wołał zmartwiony zajączek, ale jeży już nie było widać. Zaraz potem zajączka minęły pędzące niedźwiadki.

– Kochane misie – wołał zajączek – nikt mi nie chce powiedzieć, co to jest... Ale nie zdążył nawet dokończyć, bo niedźwiadki krzyknęły:

– Nie możemy teraz z tobą rozmawiać zajączku, uciekamy, bo burza idzie.

– Jaka burza i dokąd idzie? – dziwił się zajączek – i czy ja znam tę burzę?

Ale znowu nikt nie odpowiedział, bo niedźwiadki już dawno zniknęły w lesie. Biedny zajączek nie wiedział, co robić. Nie wiedział nawet, czy ma uciekać, czy nie. Wszyscy gdzieś się chowali i mówili, że idzie burza.

A tymczasem nikt nie nadchodził. Zajączek postanowił więc zostać i spotkać się z burzą.

Rozglądał się dookoła, ale nikogo nie było widać. Tylko na niebie pojawiły się chmury, zrobiło się ciemno i zaczął padać deszcz.

– No nie, i w dodatku jeszcze deszcz. Tego już nie zniosę - powiedział zajączek i zasmucony schował się pod drzewkiem. Nagle na niebie pojawiły się błyskawice i zaczęło głośno grzmieć. Zajączek trochę przestraszył się, ale siedział pod drzewem, zły, że musi

moknąć i nie może doczekać się burzy.

– Kiedy ona wreszcie przyjdzie? – mrucał do siebie. – Bardzo chciałbym ją zobaczyć.

Kiedy zajączek miał już całkiem przemoczone futerko chmury ustąpiły, a na niebie pojawiło się słońce. Zaraz potem po mokrej ziemi przykicała zielona żaba. Gdy zobaczyła

smutnego zajączka spytała:

– Hej, zajączku, co się stało? Dlaczego się smucisz?

– Bo nikt mi nie chce powiedzieć, co to jest burza. Powinna niedługo przyjść, tymczasem ja siedzę, czekam, nawet zmokłem, ale nikogo oprócz ciebie nie widziałem. A może ty spotkałaś burzę? Nie wiesz, gdzie ona jest? – spytał zajączek.

– Jak to gdzie jest? Przecież właśnie przeszła.

– Przeszła? Nie widziałem. Dokąd poszła? Może ją jeszcze dogonię?

– Ach ty głuptasie – zaśmiała się żabka – Już po burzy. Popatrz zresztą. Tęcza!!!

- „Pszczółka” – ćwiczenia – grafomotoryka s. 77.

- „Pracowity jak pszczoła” – ćwiczenie z książki - cz.4, s. 28.

- Słuchanie opowiadania pt.: „Bajka o odważnej pszczole” (brak informacji o autorze)

cel: zwrócenie uwagi na to, iż pszczoła nie jest wrogiem człowieka i nie należy jej się bać, swego żądła używa tylko w obronie i tylko raz, po jego użyciu traci życie.

Pewnego dnia Michał wyszedł z tatą na podwórko. Tata siedział na ławce i czytał gazetę, a chłopczyk bawił się w piasku. Nagle Michał zobaczył pszczołę i zaczął rozpaczliwie krzyżeć, tata zerwał się, podbiegł do synka.

– Ona chce mnie ugryźć! Boję się jej! – krzyczał malec.

– Znam pewną historię – powiedział tata. Wziął chłopca za rękę, posadził na kolana i zaczął opowiadać.

Dawno, dawno temu małe pasiaste owady ze skrzydełkami były bezbronne, miały skrzydełka, tak jak motyle ale nie posiadały żądła. Cały czas ciężko pracowały. Latały do

kwiatków, zbierały nektar i robiły z nich miód. Zbiory miały być pożywieniem dla wszystkich pszczołek na długie, zimowe dni. Pracowite pszczoły zbierały miodek, składały go

w ulu i ciągle starały się powiększać zapasy, ani chwili nie odpoczywały.

W tym czasie ludzie mieszkający niedaleko pszczół odkryli słodką tajemnicę owadów

i urządzali na pszczole ule - złodziejskie napady. Biedne, bezradne pszczoły nie mogły się obronić, ciągle traciły swoje zapasy i nie miały nic do jedzenia na nadchodzącą zimę.

Pszczole dzieci płakały z głodu.

Płacz poruszył serce małej, wrażliwej pszczołki imieniem Tina, która postanowiła udać się

do Królowej i walczyć w imieniu wszystkich pszczół. Zaproponowała Królowej przygotowanie obrony ula. Jednak Królowa wiedziała, że pszczoły w tej walce są z góry przegrane, bo nie mają broni, która pozwoliłaby im wygrać. Tina była zrozpaczona.

– To nie ma żadnego wyjścia?! Musimy się poddać?! – wykrzyknęła.

– Jest jedno wyjście. Daleko stąd, na końcu świata mieszka Królowa Przyrody. Do niej należy się udać i prosić o pomoc, ale ty jesteś malutka, słaba, nie dasz sobie rady, tam nikomu nie udało się dotrzeć. Nie wyruszaj, nie chcę, żeby ciebie spotkał taki sam los!

– powiedziała Królowa Pszczół.

– Ależ królowo, muszę wyruszyć w drogę, inaczej wszyscy zginiemy! – odpowiedziała

odważna pszczołka.

Następnego dnia pszczołka wyruszyła w podróż, przemierzała każdego dnia wiele kilometrów, unikała wielu niebezpieczeństw. Odpoczywała tylko przez chwilę, bo wiedziała,

że musi zdążyć przed zimą. Po kilku miesiącach ciężkiej podróży dotarła do Królowej

Przyrody i poprosiła ją o pomoc.

Dobra Królowa ulitowała się nad pszczołkami i postanowiła dać im czarodziejską różdżkę, po dotknięciu której każda pszczołka otrzymywała żądło do obrony, ale powiedziała

Tinie:

– Przekaż pszczołkom, że tego żądła będą mogły użyć tylko w obronie i tylko raz. Po jego

użyciu pszczołka straci życie. Wybierzcie ze wszystkich pszczoł te, które są odważne, nazwijcie je żołnierzami, niech one bronią ula, gdy inne pszczołki będą pracować.

Od tego czasu każda ciężko pracująca pszczołka miała broń, ale pamiętając przestrożę

Królowej Przyrody, mogła go użyć tylko w obronie. To pomogło pszczołkom obronić swoje zapasy przed ludźmi...

– Dobrze, że mi opowiedziałeś o Tinie, już się jej nie boję, już teraz wiem, że ona mi nie chce zrobić krzywdy, tylko się broni – powiedział Michał.

– Zobacz, ona tam jeszcze jest, nie może wydostać się z piaskownicy, podaj jej patyk

– zawołał tata.

I chłopiec podał patyk. Pszczołka wspięła się na niego i odfrunęła.

– Leć, Tina, do pszczołek i powiedz im, że się już ich nie boję i nie zrobię im krzywdy

– wołał chłopiec za odlatującą pszczołą.

Tak to mały chłopiec zrozumiał, że pszczołka nie jest wrogiem ludzi i nie trzeba się jej

Bać.

Pozdrawiam Agnieszka Zajac 😊